

Zniknięcie pszczół prowadzi do zagłady ludzkości

26 lutego 2014

Choroby, na jakie narażone są pszczoły hodowane przez ludzi, są zaraźliwe również dla trzmieli i innych dzikich zapylaczy roślin. Do takich wniosków doszli brytyjscy naukowcy.

W USA w ciągu dziesięciu ostatnich lat zginęło 90% populacji dzikich i hodowanych pszczół, w Wielkiej Brytanii – ponad połowa. Masowe wymieranie tych pożytecznych owadów jest notowane w Szwecji, Niemczech, Austrii, we Włoszech, Izraelu i innych regionach świata. Stwarza to poważne zagrożenie dla normalnego funkcjonowania środowiska naturalnego i może powiększyć skalę już rozpoczętego kryzysu żywnościowego – ostrzegają specjaliści.

Pszczoły mogą zniknąć w całości. Miliardy miodnych owadów giną na całym świecie, pozostawiając człowieka sam na sam z niezapylonymi roślinami. Według najnowszych danych, w Stanach Zjednoczonych wskutek ginięcia pszczół wydatnie zmniejszyła się urodzajność owoców, w pierwszej kolejności jabłek i migdałów. Na każdą wiosnę do najbardziej poszkodowanych rejonów są przewożone rodziny pszczele z innych części kraju oraz są one importowane zza granicy. To nie bardzo pomaga – większość pszczół przesiedlonych w ten sposób ginie przed nadejściem następnego sezonu. Ponadto, w trakcie przewożenia wynika ryzyko rozprzestrzeniania się epidemii. Między innymi w 1998 roku w Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy zanotowano przypadek zakażenia rodziny pszczół chrząszczami – jest to roztocze *Varroa destructor* – ten gatunek chrząszczy był przedtem obecny tylko w Afryce Południowej, jednakże nie zadawał tam większych szkód, gdyż wolał żywić się nadmiernie dojrzałymi owocami. Gdy trafił do USA, stał się prawdziwą plagą dla hodowców pszczół – podkreśla prezydent rosyjskiego narodowego związku pszczelarzy Arnold Butow. „Ten chrząszcz

pożera nie tylko pszczoły, lecz również pałaszuje całą zawartość uli – ramki, miód, воск i resztę. Najgorsze jest to, że może być przenoszony nie tylko razem z produkcją pszczelarstwa, czy też razem z pszczołami, ale także z meblami czy wyrobami z drewna.”

Ostatnio panika wybuchła w Meksyku – miejscowi specjaliści nie potrafią powstrzymać rozpowszechniania się tej plagi. W Australii w ciągu roku ten szkodnik rozprzestrzenił się w Sydney na cały kraj.

Jeszcze jedną masową plagą są kleszcze i muchy pasożyty. Przedostają się do wnętrza ciała pszczoły i zjadają ją od wewnątrz. W efekcie pszczoła słabnie, daje uszkodzone potomstwo i traci zdolność do orientowania się w przestrzeni. W końcu umiera śmiercią głodową. Pozbyć się tego problemu praktycznie nie można. Pszczelarz, który zniszczy ulę, wybierając zdrowe pszczoły i zmieniając usytuowanie pasieki, może liczyć jedynie na łut szczęścia. Same pszczoły nie potrafią samodzielnie walczyć z pasożytami i wirusami – sąsiedztwo z człowiekiem okazało się zgubne dla ich zdolności do przetrwania – podkreśla doktor habilitowany nauk rolniczych, zasłużony pszczelarz Rosji Anatolij Koczetow. „Pszczoły, tak samo jak ludzie, chorują, jeśli prowadzą nieprawidłowy tryb życia i niezdrowo odżywiają się. Gdy oswoiiliśmy pszczoły i zaczęliśmy zabierać im większość ich własnej produkcji – miód, mleczko pszczele, pyłek kwiatowy, pierzgę, воск, jad pszczeli, propolis – za zarówno ludzie, jak i pszczoły zaczęli zapominać, jak pszczoły potrafiły przetrwać w dzikiej przyrodzie, 50 milionów lat temu. Wówczas zaopatrywały siebie same we wszystko. Obecnie natomiast oduczyliśmy je od tego. Stąd wynikają ich choroby. Do tego dodać należy rozbudowę sieci łączności komórkowej. Jest mnóstwo linii przesyłowych energii elektrycznej. Stan środowisk naturalnego jest naruszony. Wszystko to wywiera negatywny wpływ wobec pszczół.”

Chore pszczoły z pasieki zakażają swych dzikich rodaków. Jeśli

na jednym kwiatku wyląduje pszczoła zakażona wirusem a potem wyląduje tam również trzmiel, prawdopodobieństwo rozpowszechniania się choroby będzie bardzo duże. Masowe ginięcie pszczół i innych owadów z tej rodziny doprowadzi do tego, że wygląd planety zmieni się nie do poznania. 80 procent wszystkich kwitnących roślin na świecie zapylają owady. Już obecnie w różnych krajach są gospodarstwa, gdzie funkcji zapylania muszą podejmować się ludzie, biorąc pędzelki do rąk. Jednak człowiek nie potrafi dać sobie rady z każdym kwiatkiem. W swoim czasie Albert Einstein powiedział, że jeśli wymrą pszczoły, to za cztery lata wymrą także ludzie. Pszczół zostało już bardzo mało.

Źródło: [Głos Rosji](#)